Nr 166. Kraków, Piątek 24 Czerwca 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedyńczego 10 hal. z numeru poświątecznego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy są prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold. w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Zaproszenie do przedpłaty

Wobec zbliżającego się nowego kwartału, prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

na prowincyi, półrocznie	K	16 —
kwartalnie	K	8 —
miesięcznie	K	2 70
w Krakowie półrocznie	K	12 —
kwartalnie	K	6 —
miesięcznie	K	2 —

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Każdy nowo przystępujący prenumerator miesięczny otrzyma

Bezpłatnie

10 zeszytów Nowel (Biblioteka „Głosu Narodu") najcelniejszych autorów swojskich i obcych — jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 30 hal. — a nadto bezpłatnie początki drukującej się obecnie powieści **„Stara Ziemia"** Jerzego Żuławskiego.

Kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę przynajmniej kwartalną ten otrzyma nadto prześliczną powieść na tle życia w starożytnej Grecyi znakomitego poety Lucyana Rydla pod tyt. **„Eros i Afrodite"** oraz sensacyjną powieść pod tyt. **„Tajemnice Hotelu Bristol"** (z przesyłką pocztową razem z poprzedniemi 50 hal.).

Wreszcie, kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę półroczną — ten otrzyma jeszcze nadzwyczaj interesującą powieść, która obiegła całą Europę **„Zdrajcy"** Filipa Oppenheima (z przesyłką wraz z poprzedniemi 60 hal.).

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu mogą abonować po znacznie zniżonej cenie **„Tygodnik Mód i Powieści"**. Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik" dwa razy w roku olbrzymie **Kolorowe Tablice Mód**. Cena w handlu księg. 2 K 50 hal.). Zniżona przedpłata na „Tygodnik" wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 hal. — na prowincyi 3 K 75 hal.

Nadto otrzymała Administracya na skład dzieła Dra Kazimierza Rakowskiego: 1) **Wewnętrzne Dzieje Polski"** (cena księg. 4 K), które wysyła swoim prenumeratorom poniżej ceny księgarskiej t. j. po **2 K 50 h**, (wraz z przesyłką pocztową poleconą 3 K) — oraz 2) **„Kwiat Paproci"** (cena księg. 4 K) w pięknem, wykwintnem wydaniu po **1 K** (wraz z przesyłką poleconą 1 K 50 hal.).

Przedpłatę na **„Niwę Polską"** należy wyłącznie przesyłać wprost do Administracyi tegoż pisma (Kraków, ul. Pawia 8) — gdyż Administracya pisma naszego nadal przyjmować jej nic będzie. Tam też należy skierować wszelkie zażalenia. Prenumeratorowie „Głosu Narodu" korzystają nadal z tej samej zniżki co dotychczas t. j. 2 K kwartalnie z przesyłką.

Skandal kanałowy.

W parlamencie dominuje obecnie sprawa kanałowa. Posiedzenia budżetowe Izby zeszły na plan dalszy. W stronnictwach niemieckich panuje nastrój przeciw kanałom galicyjskim. Rząd daje posłom wiedeńskim jako odszkodowanie za kanał między innemi trzeci i czwarty tor kolei z Morawskiej Ostrawy dla dowozu węgla, budowę mostów na Dunaju. subwencyę na kanalizacyę miasta itd. Również morawscy posłowie dostali kompenzatę za kanał. Zarówno posłowie niemieccy jak i prasa wiedeńska występują gwałtownie przeciw wszelkiemu odszkodowaniu dla Galicyi, które nazywają „podarkiem" (?).

Spodziewać się należy, że **Koło polskie wytrwa na dotychczasowem stanowisku** wobec zgubnego dla Galicyi zamiaru zaniechania budowy kanału. **Kompromis w tej sprawie byłby zdradą narodową.** Posłowie nie mieliby wówczas poco wracać do kraju!

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 czerwca.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Głąbiński zakomunikował dziś w południe prezesowi ministrów bar. Bienerthowi wczorajszą uchwałę Koła polskiego w sprawie kanałów.

Dzienniki wieczorne wiedeńskie donoszą, że prawdopodobnie przyjdzie do kompromisu między Kołem p. a rządem i że Galicya otrzyma stosowne odszkodowanie (!!).

Mówią przecież, że mimo opozycyi Izby panów **przyjdzie do budowy kanałów, ponieważ rząd nie jest jej przeciwny** a także bar. Bienerth osobiście jest zwolennikiem budowy kanałów.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedń. (Tel. wł.) Dziś w południe przerwano posiedzenie Izby posłów, aby mogła się odbyć konferencya przewodniczących klubów w sprawie kanałów i podatkowych przedłożeń rządowych.

Prezes Głąbiński **zaprotestował** przeciw temu aby rezolucye komisyi w liczbie 576 oddane zostały pod **uznanie** rządu i zażądał, by nad rezolucyami **kanałowemi głosowała Izba.**

Wskutek tego zyskałyby wiele na wartości rezolucye kanałowe, ponieważ uchwaliłaby je Izba posłów, będąca przedstawicielką interesów społeczeństwa — przeciw Izbie panów.

Demokraci krakowscy a kanały.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego należy podnieść, że demokraci krakowscy popełnili znowu błąd związany z dawną ich taktyką w sprawie kanałów. Zamiast przyłączyć się do ostrej rezolucyi posła Skarbka, domagającej się stanowczo od rządu natychmiastowej budowy kanałów, demokraci krakowscy celem ratowania stanowiska ministra Dulęby sprzeciwili się **jej i głosowali za rezolucyą daleko słabszą.**

Nawet uchwalona rezolucya posła Głąbińskiego nie bardzo była po smaku demokratom krakowskim. By zaś nie wyszła na jaw ich oportunistyczna i osobista taktyka w sprawie kanałów, demokraci krakowscy domagali się, by w tak ważnej sprawie dla kraju, jak budowa kanałów, posiedzenie Koła było poufne. (!).

(Wyborcy krakowscy przypomną swym posłom w odpowiedniej chwili „obronę" interesów Krakowa. Przyp. red.)

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń. (T. B.) Prezydent otwiera posiedzenie o 10 m. 25.

Po odczytaniu wpływów odpowiadali minister obrony krajowej i minister handlu na interpelacye. Potem ukończono dyskusyę szczegółową nad grupą IV budżetu. Przemawiał generalny sprawozdawca p. Steinwender w wywodzie końcowym. Następnie przerwano posiedzenie na godzinę, by mogła się zebrać konferencya przewodniczących klubów dla porozumienia się co do sposobu głosowania.

Jak budżet młócono i uchwalono.

Wiedeń. (T. B.). Sprawozdawca komisyi budżetowej, Steinwender wskazał, że zgłoszono 67 rezolucyi, nadto w sprawozdaniu komisyi na 68 stronicach umieszczono 500 rezolucyi. Niektóre z nich są z sobą sprzeczne; niewiadomo, czy niektórzy członkowie komisyi uważali zawsze, nad czem głosują.

Wiedeń. (T. B.). W głosowaniu nad wstawieniem sumy na wspólne wydatki przyjęto sumę na podstawie referatu Steinwendera. Prezydent zauważył, że nad tym rozdziałem komisyi nie głosowano nigdy, przyjmowano go tylko do wiadomości; dziś zaś głosowanie było potrzebne, bo nie ma dotyczącej uchwały delegacyi.

Etat min. Skarbu, Najw. Trybunału, ustęp o pensyach i ustawę finansową uchwalono.

Przeciw włoskiemu fakultetowi.

Wiedeń. (T. B.). Czterystu niemiecko-narodowych studentów urządziło dziś przed parlamentem bummel demonstracyjny przeciw utworzeniu włoskiego fakultetu w Wiedniu. Wysłali oni deputacyę, która wręczyła prezydyum niemieckiego związku narodowego rezolucyę, stwierdzającą, że utworzenie włoskiego uniwersytetu wogóle (!), a specyalnie w Wiedniu, zagraża (?) najżywotniejszym interesom niemieckim.

Rusini i rząd.

Wiedeń. (T. B.) „Slav. Cor." donosi: Wczoraj reprezentant klubu ruskiego oświadczył prezydentowi gabinetu, że Rusini nie są zasadniczymi przeciwnikami utworzenia fakultetu włoskiego, ale stanowisko swoje czynią zależnem od tego, jak się rząd zachowa wobec ich żądania co do utworzenia uniwersytetu ruskiego. Bar. Bienerth oświadczył w odpowiedzi, że zwoła w tej sprawie konferencyę, na której imieniem rządu złoży oświadczenie w sprawie postulatów ruskich.

O zapomogi dla dotkniętych katastrofą.

Wiedeń. (T. B.) Komisya dla klęsk elementarnych uchwaliła wnioski nagłe i petycye odstąpić rządowi do załatwienia. Zarazem upoważniono rząd, aby o ile wstawiona na rok bieżący suma 3 milionów na dotkniętych katastrofami elementarnemi nie wystarczy, konieczną sumę wziął z zapasów kasowych i zechciał przedłożyć na najbliższej sesyi sprawozdanie. Sprawozdanie komisyi postanowiono w drodze nagłej przed feryami przedłożyć w Izbie pod obrady.

Wystąpienie posła Górskiego z Komisyi budżetowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Górski wystąpił z Komisyi budżetowej i złożył referat w sprawie włoskiego fakultetu prawniczego.

Wystąpienie to łączą z obecnymi wypadkami politycznymi i postawą ministra skarbu w sprawie kanałów.

Otwarcie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) Dziś przed południem o 10 rano odbyło się pierwsze posiedzenie sejmu. Posłowie jawili się w komplecie. Trybuny były przepełnione. Kwestor wezwał najstarszego członka Izby posła Józefa Madarasza z partyi Justha by objął przewodnictwo. Kiedy on 96 letni poseł zajął miejsce prezydyalne, skrajna lewica wzniosła okrzyk: Eljen! Madarasz wygłasza następującą mowę:

Szanowna Izbo!

Obejmując przewodnictwo i witając tych posłów, których tu wysłała prawdziwa i nieustraszona wola ludu (brawa i „Eljen!" na lewicy i skrajnej lewicy, prawica także bije brawa) — nie mogę stłumić boleści wobec aktów, jakie rząd w nieprawy (burzliwe sprzeciwy i wołania: oho! na prawicy, żywe oklaski i brawa na skrajnej lewicy) — w nieprawy i przeciwny konstytucyi sposób popełnił. (Ponowne burzliwe sprzeciwy i okrzyki: Precz! na prawicy, oklaski na skrajnej lewicy). Życzę, by Izba poselska pracowała ku dobru ojczyzny i węgierskiego narodu.

Prezydent wzywa następnie najmłodszych posłów, by zasiedli jako sekretarze i każe odczytać pismo prezydenta ministrów, wedle którego monarcha 25 b m. o g. 12 w południe w uroczysty sposób otworzy sejm mową tronową w sali ceremonialnej w Zamku. — Wśród okrzyków: Eljen! skrajnej lewicy na cześć Madarasza posiedzenie zamknięto o godz. 10 m. 20.

Szpieg rosyjski przed sądem.

Lwów. (T. B.) Przed trybunałem sądu karnego odbywa się dziś rozprawa przeciw Anzelemu Miłobędzkiemu poddanemu rosyjskiemu, oskarżonem o dokonane i usiłowane szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw. Aresztowano go jeszcze 9 stycznia w chwili, gdy wsiadał do pociągu przemyskiego. W pierwszej chwili Miłobędzki oświadczył komisarzowi policyi, że jedzie do Przemyśla, aby w tamtejszej komendzie korpuśnej złożyć ważnę zeznania na niekorzyść Rosyi i ofiarować swoje usługi szpiegowskie armii austryackiej.

Aresztowanie jego nastąpiło wskutek doniesienia niejakiego Bobrowskiego i Ołdakowskiego, z którymi Miłobędzki tego dnia właśnie konferował w redakcyi „Głosu" w sprawie rewolucyi i przy tej sposobności zdradził się, że ma stosunki z funkcyonaryuszami warszawskiej ochrany pułkownikiem Ratiuszynem i Zawarzinem. To obudziło podejrzenie. Dalej przyznał Miłobędzki w śledztwie, że jeszcze w r. 1909 wszedł w stosunki z Batiuszynem, który korzystając z tego, że Miłobędzki ma zamiar przenieść się do Galicyi, ofiarował mu znaczną gotówkę, aby mu dostarczył wiadomości o ruchach wojsk podczas przesilenia serbskiego. W tym celu Miłobędzki kilka razy jeździł do Galicyi, jednakże oprócz tego co dowiedział się z gazet (!) nic nie mógł dostarczyć. Trzy razy wracał do Warszawy i za każdym razem Batiuszyn ofiarowywał mu paszport, a raz także 75 rubli i przytem także instrukcyę szpiegowską. Gdy Miłobędzki żadnych wiadomości nie dostarczał, Batiuszyn zaczął mu grozić, że się będzie na nim mścił. To Miłobędzkiego tak zirytowało, że jak mówi, postanowił zemścić się na Rosyi i ofiarować swoje usługi Austryi, jednakże w chwili gdy chciał złożyć ważne zeznania, aresztowano go. Podczas rewizyi znaleziono u niego mapę Galicyi, plan Lwowa instrukcyę szpiegowską, oraz jakąś receptę weterynaryjną na lekarstwo, które podobno miało służyć jako tajny atrament.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. Opowiada obszernie, że miał w Warszawie fabrykę wyrobów aluminiowych i starał się o dostawy dla armii rosyjskiej. Przy tej sposobności poznał się z Batiuszynem. Potem zeznawał zgodnie z aktem oskarżenia,

Wyrok zapadnie popołudniu.

Bank przemysłowy.

Lwów. (Tel. wł.) Dziś odbyło się tu ukonstytuowanie się Banku przemysłowego w obecności radcy namiestnictwa Zimnego i regenta Nartewskiego. Na zebranie przybyło 26 akcyonaryuszów, z których 8 przybyło osobiści, a 18 reprezentowanych było przez pełnomocników.

Między przybyłymi znajdowali się marszałek Badeni, Dawid Abrahamowicz, hrabia Adam Gołuchowski, wiceprezydent Eppler, dyrektor Zgórski, posłowie Leo, Zamojski i Długosz, prof. Bujwid, członek Wydziału krajowego Jabl, dyrektorowie Kasy oszczędności Fruchtman i Strojnowski, Baczewski, Misiewicz, dyrektorowie Banku przemysłowego Szarski i Karwowski, dyrektorowie Towarzystwa Eskontowego Krassny i Stransky.

Wybrano jednogłośnie do Rady nadzorczej oprócz wymienionych (patrz kronika), Samuela Horowitza, dyrektorów Towarzystwa Eskont. Maksa Krassnego i Feliksa Stransky'ego.

Do komisyi rewizyjnej wybrano Leopolda Baczewskiego i Edwarda Girzika; zastępcami Pawła Ciompę i Ferdynanda Plaschkowitza.

Prezesem Rady nadzorczej zamianował Wydział krajowy Dawida Abrahamowicza.

Po zebraniu akcyonaryuszów odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 Czerwca)

Komisya naftowa.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt" donosi: Z inicyatywy ministra skarbu Bilińskiego utworzono stałą komisyę ministeryalną dla spraw przemysłu naftowego. Do komisyi tej, która zbierze się już w najbliższych dniach należą: z ministerstwa skarbu szef sekcyi Dr Engel, z min. handlu szef sekcyi Dr Brosche, z min. robót publicznych szef sekcyi Homen, z ministerstwa kolei radca ministeryalny Sonnenschein. W ministerstwie robót publicznych odbyło się podpisanie ostateczne umowy w sprawie odbenzyniarni i bloku rafineryi.

Pojedynek posła ze studentem

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj odbył się w Wiedniu pojedynek narodowo-niemieckiego posła Stölzla ze studentem uniwersytetu Ottonem Wagnerem. Powód pojedynku był następujący:

Poseł Stölzl ogłosił w „Polnische Correspondenz" artykuł, w którym, oświadczył się za włoskim fakultetem prawniczym i wyraził przekonanie, że niemieccy posłowie zgodzą się na założenie szkół wyższych dla innych narodowości. Student Wagner nazwał za to posła Stölzla harlekinem narodowym.

W pojedynku zadał poseł Stölzl liczne rany Wagnerowi, a sam wyszedł nietknięty.

Awantury żydowskie.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki donoszą o burzliwych demonstracyach żydów w Adryanopolu, gdzie nie chcieli oni dopuścić do zdemolowania domu, co uchwaliła Rada municypalna. Wkroczyła policya i żandarmerya. Czterech muzułmanów i 5 żydów rannych.

Z ostatniej chwili.

Pogrzeb śp. Stanisława Madeyskiego odbył się dziś po godzinie 4 popołudniu z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki b. ministra złożone zostały w grobowcu rodzinnym.

W orszaku pogrzebowym szli: przedstawiciel cesarza ochmistrz dworu eksc. Chołoniewski, minister oświaty hr. Stürgkh, minister dla Galicyi Dr Dulęba, senat Uniwersytetu krakowskiego, którego zmarły był profesorem z rektorem Drem Łazarskim na czele, namiestnik Bobrzyński i marszałek kraju hr. Badeni, przedstawiciele Rady miejskiej, oraz liczna publiczność.

Na trumnie śp. Madeyskiego spoczęło wiele wieńców, między innymi od miasta Krakowa z napisem: „Zasłużonemu mężowi stanu — miasto Kraków".

Nad grobem przemówił im. senatu uniwersyteckiego prof. Czerkawski.

O kanały galicyjskie.

Stanowisko ministra Dulęby.

Ze sfer poselskich polskich otrzymaliśmy następujące informacye:

Przebieg czwartkowego posiedzenia Koła Polskiego (podajemy go niżej), dowiódł, że **olbrzymia większość delegacyi polskiej domaga się wykonania ustawy kanałowej z 1901 roku.** Zdecydowana mowa prezesa Koła jest tak jasną, że nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości. Tylko ludowcy odsuwają się na bok.

Ta postawa ludowców sprawiła, że demokraci krakowscy musieli się od nich odsunąć. Spostrzegli, że plany, układane na jesieni przez pana Leo i pana Stapińskiego na temat cichej kooperacyi parlamentarnej (pan Leo zapewne zaprzeczy temu z pomocą § 19 ustawy prasowej), wprowadziły ich na zupełnie błędną drogę, przyprawiły o utratę reputacyi politycznej i zaszkodziły Krakowowi i całej Galicyi zachodniej. A że owa kooperacya demokratów krakowskich z ludowcami przyszła w jesieni do skutku pod hasłem popierania ministra Dra Dulęby, przeto demokraci krakowscy zabrali się z kolei do zrewidowania swojego stosunku do Dra Dulęby. Przypomnieli sobie mowę, którą Dr Dulęba wygłosił jako minister galicyjski z racyi budowy kanału i którą poseł Petelenz, starannie wystenografowawszy, nosi przy sobie ustawicznie, niby poseł Stapiński przysięgę, złożoną ludowi w Tarnowie. W owej mowie minister galicyjski, **Dr Dulęba oświadczył, że budowy kanałów będzie bronił do upadłego**, a jeżeli nie zdoła obronić, to ustąpi.

Panowie Petelenz i towarzysze, chcąc się teraz bronić wobec słusznie rozdrażnionej opinii publicznej, pytają, dlaczego to Dr Dulęba na sobotniej radzie ministrów, gdy większość tych ostatnich oświadczyła się za odłożeniem budowy kanałów, nie rzucił na szalę swojej dymisyi w obronie interesów kraju? Po co Galicya ma własnego ministra w radzie koronnej — pytają teraz demokraci krakowscy — skoro ten minister przyjmuje spokojnie niewykonanie ustawy, sankcyonowanej przez monarchę, ustawy, mającej dla Galicyi zachodniej znaczenie pierwszorzędne?

Demokraci krakowscy mają mnóstwo grzechów politycznych na sumieniu, lecz tym razem trzeba zaznaczyć, iż się skarżą nie bez słuszności. Sprawa kanałowa stanęłaby inaczej i lepiej, gdyby minister galicyjski miał tyle przytomności umysłu i tyle odwagi, by odrazu założyć swoje veto z możliwym naciskiem.

Warto tutaj przypomnieć, iż na wiosnę 1909 roku prezydyum Koła Polskiego udzieliło wotum nieufności konserwatywnemu ministrowi galicyjskiemu, p. Dawidowi Abrahamowiczowi właśnie za to, że nie umiał skłonić rządu do rozpoczęcia budowy kanału. Wówczas to przedstawiciel demokratów krakowskich wiceprezes Stwiertnia i przedstawiciel ludowców, wiceprezes Stapiński z największą zajadłością występowali przeciwko panu Abrahamowiczowi pod hasłem obrony ustawy kanałowej.

Dzisiaj obydwaj ci panowie zachowują się wobec tej sprawy dość obojętnie a pan Stwiertnia nawet krzywo patrzy na kolegów demokratów, że przypominają panu Dulębie obietnicę w sprawie kanałowej.

Nie chodzi tutaj o osoby, lecz o rzecz samą. Osoby muszą przecież z racyi zajmowanych stanowisk i piastowanych mandatów służyć za gwarantów załatwienia danej sprawy na korzyść kraju. Od tego postulatu niepodobna odstąpić, gdyż w razie przeciwnym odpowiedzialność polityczna zmieni się w farsę.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj obradowało pełne Koło polskie nad sprawą kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Prezes Głąbiński przedstawił wyczerpujący stan przygotowań do budowy kanału. Grunta zostały już wykupione pod kanał, plany wykonane, oferty na wykonanie przejazdów i przepustów wniesione. W najbliższych dniach miały być te roboty rozdane. Tymczasem niespodziewanie rząd oświadczył na konferencyi z prezydyum Koła, że chce odroczyć rozdanie robót do jesieni i prosi, by Koło zgodziło się na to odroczenie. Komisya parlamentarna Koła oświadczyła się jednogłośnie przeciw przewlekaniu budowy, której rząd od 9 lat mimo nalegań jeszcze nie rozpoczął, chociaż posiada z kredytów uchwalonych na budowę — przeszło 100 milionów koron. Prezes prosi by plenum Koła poparło stanowisko komisyi parlamentarnej.

Nad oświadczeniem prezesa wywiązała się dyskusya. Wszyscy mowcy ostro atakowali rząd za zamanie przyrzeczenia. P. Kozłowski wskazywał na ogromne korzyści kanału dla Galicyi i podniósł, że posłowie nie będą mieli odwagi **pokazać się przed wyborami, jeżeli kanał przepadnie.** Pos. Skarbek żądał **wyciągnięcia konsekwencyi** przez Koło, gdyby budowy kanału nie rozpoczęto. Podobnie pos. Ptaś oświadczył się przeciw rokowaniom z rządem, bo wszelkie targowanie się wywołać musi podejrzenie w kraju. X. Kopyciński wyraził się, **że rząd prowadzi Galicyę do ruiny.** Również p. Stapiński oświadczył się za rozpoczęciem budowy kanału i to z Wisły do Dniestru. Także pp. Stojałowski, Sikorski i Stankiewicz gorąco popierali budowę kanału.

Dyskusya była ostra. Nastrój panował opozycyjny. — Tylko obaj ministrowie polscy bronili stanowiska rządu. Dr Biliński wskazywał na trudności finasowe rządu(?) i na opór izby panów (który przełamać byłoby trudno. Przyp. Red.), Dr Dułęba zaś przestrzegał(!) przed wyciąganiem konsekwencyi przez Koło, bo byłoby to bombą(!), rzuconą do parlamentu. (Mowy obu ministrów dowodzą, że więcej zależy im na zatrzymaniu tek ministeryalnych, niż na interesach kraju. Przyp. Red.).

W końcu uchwaliło Koło jednogłośnie rezolucyę:

„Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydyum w sprawie budowy dróg wodnych i poleca prezydyum, aby wytrwało niezmiennie na stanowisku dotychczas zajętem i domagało się z całą stanowczością wykonania obowiązującej ustawy o budowie dróg wodnych i nie pozwoliło na dalszą zwłokę w jej przeprowadzeniu".

Historya ustawy kanałowej.

„Ustawa kanałowa" pochodzi z 11 czerwca 1901 roku. Bieży więc obecnie dziesiąty jubileuszowy rok od jej powstania, a zarazem dziewiąty rok jej niewykonania... Ustawa ta pozostanie trwałym pomnikiem nieporządku prawnego w państwie, w którem przecież ministrowie przy obejmowaniu urzędów, zaprzysięgają zawsze wypełnianie wiernie ustaw, sankcyonowanych przez cesarza!

Według „ustawy o drogach wodnych" budowle kanałowe miały być wykonane w dwóch okresach. A mianowicie w latach od 1904 do 1912 i 1912—1925. Pokrycie wydatków, poczynionych w drugim okresie, miało być uchwalone w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem odnośnych robót; na pokrycie zaś wydatków w pierwszym okresie budowy uchwaliła już Rada państwa odnośne kredyty.

W myśl **„ustawy kanałowej"** budować miano:

1) kanał spławny z Dunaju do Odry,

2) kanał spławny z Dunaju do Wełtawy pod Budziejowicami i przeprowadzić kanalizacyę tej rzeki od Budziejowic po Pragę,

3) kanał spławny, biegnący od kanału Dunaj-Odra do środkowej Łaby i skanalizować Łabę od Mielnika do Jaromierza,

4) **spławny kanał, biegnący od kanału Dunaj-Odra do Wisły a następnie do Dniestru.**

Odnośnie do ostatniego kanału, dodać trzeba, że pierwsza część miała być wybudowaną w okresie pierwszym, kanał zaś Wisła-Dniestr w okresie drugim.

Równocześnie z budową kanałów miano w Czechach, Morawach, Śląsku, Galicyi i Dolnej Austryi uregulować te rzeki, które z kanałami tworzą jednolitą sieć wodną.

Rząd otrzymał pełnomocnictwo do zaciągnięcia na budowę kanałów pożyczki czteroprocentowej z 90-letniem terminem amortyzacyjnym. W pierwszym okresie budowy koszta miały wynosić 259 milionów koron według obliczeń hydrotechnicznego biura w ministerstwie handlu. Z tej sumy 75 milionów miało być obróconych wyłącznie na gruntowną regulacyę rzek. Kraje koronne zobowiązały się do płacenia kwot rocznych, wystarczających do oczynszowania i umorzenia ósmej części pożyczki kanałowej. Koszta całej sieci kanałowej wynosić miały 750 milionów koron.

Tymczasem utworzona przez rząd dyrekcya dla budowy kanałów" obliczyła koszta budowy w niesłychanie wysokich cyfrach. — Oto według detajlicznych projektów wynosić będą:

1) koszta budowy kanału Dunaj-Odra 259 milionów (zamiast 140);

2) koszta budowy kanału **Odra Wisła 100 milionów** — zamiast 50).

Cały więc kanał z Wiednia do Krakowa kosztowałby 359 milionów, a nie 120 mil., jak obliczało w roku 1901 biuro hydrotechniczne.

3) Koszta kanalizacyi Wełtawy wynosić mają 15 milionów;

4) koszta kanalizacyi Łaby 165 mil.

Tak więc **wydatki na kanały** w pierwszym okresie wyniosłyby **572 milionów.**

W drugim zaś okresie 630 milionów. **Razem więc koszta budowy całej sieci kanałowej wyniosą okrągło 1200 milionów** (1 miliard 200 milionów) wobec 750 milionów, które obliczał pierwotny projekt rządowy.

Aby zrozumieć jak wielką szkodę poniesie Galicya w razie zaniechania budowy kanałów, wystarczy stwierdzić, że roboty kanałowe w Galicyi kosztować maja 240 milionów (114 milonów w I. a 126 milionów w II. okresie). A więc prawie **ćwierć miliarda straciłaby Galicya.**

Rząd ma jeszcze pieniądze na budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła. Z kredytu bowiem 250 milionów pozostało mu po odciągnięciu 78—9 milionów na regulacyę rzek, — jeszcze 171 milionów na kanały. Z tej sumy 60 milionów jużto wydano, jużto przeznaczono na kanalizacyę rzek: Wełtawy, Wisły i Łaby. Na kanalizacyę Wisły przeznaczono 13 mil. Tak więc **pozostaje jeszcze rządowi 111 milionów koron. Z tą sumą może i powinien przystąpić do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.**

W razie zaniechania budowy sumę 111 milonów rząd rozdzieli między kraje: Dolną Austryę, Morawy, Śląsk, Czechy i Galicyę. Wypadnie oczywiście wówczas na Galicyę kwota bardzo mała.

Kanalizacya Wisły i budowa portu pod Krakowem zostanie zaniechaną. Kraj, któremu uśmiechała się wspaniała przyszłość, będzie dalej kontynuował nędzną swą wegetacyę gospodarczą, jako rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego.

Zależy to obecnie od Koła polskiego.

Zaprzepaszczona instytucya.

Z powodu poruszonej przez nas sprawy Muzeum technicznego w Krakowie, otrzymaliśmy z wielu stron wezwania do dalszego prowadzenia akcyi celem ożywienia tej ważnej instytucyi. Rzeczywiście sprawa ta wymaga pewnego nacisku wobec wielkiego jej zaniedbania.

Mamy przed sobą sprawozdanie muzealne za rok 1909. Na wstępie dyrekcya zapewnia, że wszelkie jej zabiegi około najszerszego rozwinięcia swej działalności, rozbijały się o brak odpowiedniego lokalu. Skarga ta jest po części słuszną; obecne pomieszczenie Muzeum w murach franciszkańskich jest rzeczywiście zupełnie nieodpowiednie, ale pracować można nawet w lichym lokalu, gdy ma się do tego szczerą ochotę; tymczasem zarząd Muzeum sam przyznaje dość naiwnie, że dotychczas „odpoczywał", że pracować zamierza dopiero w nowym gmachu...

„Z niecierpliwością — czytamy w sprawozdaniu — oczekuje Dyrekcya chwili, gdy rozpoczęta przy ulicy Smoleńsk budowa gmachu dobiegnie końca, a okazały gmach, przyjąwszy instytucyę w swe mury, położy kres jej długoletniej tułaczce. Czeka tam Dyrekcyę wprawdzie wytężająca praca, będąca niejako rekompensatą za przymusowy odpoczynek lat wielu — praca ta jednak będzie miła, gdyż rozpocznie nową erę w życiu instytucyi".

Nam się zdaje, sądząc z rezultatów, że ten odpoczynek był raczej dobrowolny niż przymusowy — a przeszłość nie daje żadnej gwarancyi, aby w nowym gmachu nastąpiła pod tym względem jakaś zmiana.

Do jakiego zaś stopnia ogół przestał interesować się Muzeum, o tem świadczy cyfra 150 płatnych wstępów w ciągu całego roku! Jeżeli się zważy, że wstęp kosztuje 50 hal., to musimy przyjść do przekonania, że Muzeum zostało zupełnie zapomniane, a ze zbiorów jego korzysta garstka ludzi, którzy tam chyba wypadkiem zabłądzą. Bo te 3000 bezpłatnych wstępów z całego roku, to po największej części gromadne wycieczki młodzieży obowiązkowo zwiedzającej Kraków.

Niepodobna uwierzyć, aby wina tego zapomnienia o instytucyi ogólnego pożytku, spadała wyłącznie na interesowanych i publiczność.

Niezmiernie charakterystycznym pod tym względem jest fakt, że komisya muzealna, złożona z pp. Dra Leo, Dra Bandrowskiego, Jarry, Kosobuckiego, Majwalda, Dra Nowaka i Dra Staniszewskiego, zebrała się w ciągu roku aż... **dwa razy!!** a i na tych dwóch posiedzeniach nie wiele zrobiła, bo sprawozdanie gruntownie przemilcza o uchwałach komisyi... A dodać trzeba, że Muzeum miało własnego dochodu (z biletów wstępu i wynajmu sali) aż 440 kor. — podczas gdy jego wydatki czysto administracyjne, to znaczy płace, światło, opał, wynosiły poważną kwotę 33.272 kor.! Rozumiemy dobrze, że instytucya tego rodzaju nie może, a nawet nie powinna przynosić dochodu, że gmina musi ją utrzymywać swym kosztem, ale też stosunek pomiędzy tem, co muzeum daje, a tem, co kosztuje, jest stanowczo nienormalny, i śmiało można powiedzieć, że cały wydatek na administracyę jest w obecnych stosunkach ciężarem bezpłodnym i zbytecznym.

Bo przecie trudno twierdzić, aby wydanie jednej broszurki, tłumaczonej z niemieckiego i ogłoszenie jednego konkursu rękodzielniczego było rezultatem odpowiadającym tak wygórowanym wydatkom administracyjnym.

Za to dyrekcya trudziła się bardzo budową nowego gmachu, którego plany wygotował sam dyrektor Muzeum. Ale i ta budowa była połączona z rozmaitemi komplikacyami. Fasadę projektował pierwotnie znany tutejszy architekt-artysta p. Mączyński, ale jej nie wykonano, gdyż dyrektor uznał ją za nieodpowiednią i zamówił inną u artysty-malarza p. Czajkowskiego. Wskutek nieporozumień, jakie stąd powstały, roboty około budowy nowego gmachu długo przedstawiały tę szczególność, że prowadzono je wszędzie z wyjątkiem frontu.

Obecnie powzięto jakąś decyzyę, gdyż fasada wznosi się zwolna, ocenić ją będzie można dopiero po zupełnem wykończeniu, miejmy zaś nadzieję, że przy budowie nie powtórzą się niemiłe przejścia z czasów rekonstrukcyi Starego Teatru.

Wszystko wogóle, co wychodzi na zewnątz z działalności zarządu muzealnego, — świadczy o zupełnym zastoju, ciągłych nieporozumieniach osobistych i dziwnej indolencyi.

Zdaje się, że to przykre bałamuctwo przedłuża się teraz przy obsadzeniu posady dyrektora. Jak już wspominaliśmy rozpisano na to stanowisko konkurs, na zasadzie którego zgłosiło się kilkudziesięciu poważnych kandydatów.

Ale według smutnego a u nas niestety przyjętego systemu — konkurs jest zwykłą komedyą, gdyż tak zw. decydujące czynniki, mają kandydatów z góry upatrzonych. Nikomu w mieście nie jest tajnem, że decyzya co do mianowania nowego dyrektora, waży się pomiędzy inżynierem Tillem z Wiednia i p. Kosteckim profesorem szkoły przemysłowej. Pierwszy jest popierany przez marszałka krajowego i naturalnie przez p. prezydenta miasta — drugiego forytuje głowa krakowskiej demokracyi Dr Bandrowski. — Czyje wpływy zwyciężą — nie wiadomo. Bo rozstrzygnięcie nie zależy od osobistych kwalifikacyi kandydatów, ale od siły ich protektorów. Dodać musimy, że o obu wymienionych kandydatach dochodzą nas wieści zupełnie pochlebne. To też nie przeciwko nim występujemy — ale przeciwko metodzie przyjętej w naszem życiu publicznem przez klikę rządzącą, która nepotyzm polityczny i protekcyonizm wcieliła do swego programu działania.

W tych warunkach trudno mówić o możliwej i rychłej sanacyi stosunków muzealnych.

Ruch chrześcijańsko-socyalny.

Tymi dniami na ręce prezesa „Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego" p. Stanisława Jasińskiego, nadesłało wiele wybitnych osób listy dla Związku z zachętą do pracy w obranym kierunku, jaki już dziś poszczycić się może legionami zwolenników swoich, którzy z niezwykłą sympatyą odnoszą się do Związku, wznoszącego sztandar Chrystusowy. Miedzy innymi J. E. X. biskup kujawsko kaliski Zdzitowiecki, udzielając nowemu prezesowi „z głębi serca pasterskiego błogosławieństwa", wyraża zarazem nadzieję, że na tem stanowisku, oddda on Kościołowi świętemu i naszemu społeczeństwu rzetelny pożytek i chlubę przyniesie, gdyż działalność swą od Boga poczyna"...

Niemniej J. E. X. biskup warszawski Ruszkiewicz, patrząc na chrześcijański, katolicki program społeczny Związku, uważa, że „na gruncie tym zawsze się zejdziemy wszyscy i niezawodnie pożytecznie pracować będziemy". Dlatego kończy on: „Niech Pan Bóg błogosławi Wam, jak ja z całego serca waszej pracy błogosławię".

Te piękne objawy poparcia znamionują, że idea chrześcijańsko-socyalna, mając tak doniosłe znaczenie w życiu narodowem i społeczno-politycznem wogóle, zabłyśnie zwycięstwem; bo nic przecież nie ostoi się tej przerozumnej, wspaniałej etyce chrześcijańskiej, jaka wiekopomną wydała encyklikę Leona XIII. o demokracyi chrześcijańskiej, jaka natchnęła wielkim programem społecznym ludów Piusa X., na jakiej układa się też życio Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego.

Kronika Grunwaldzka.

Kwestya aprowizacyi i kwater w czasie obchodu (Kuchnia polowa). W miarę zbliżania się dnia podniosłej rocznicy dziejowej, zwycięstwa grunwaldzkiego, prace krajowego komitetu grunwaldzkiego wzmagają się intenzywnie a sekcye komitetu czynią gorliwe zabiegi we wszystkich kierunkach, aby obok zachowania świetności i powagi w programie samego obchodu, równocześnie zapewnić pobyt, kwatery i żywność dla tysięcy przybyłych na obchód gości.

Wobec olbrzymiej liczby zgłoszonych i napływających ciągle zgłoszeń udziałów w obchodzie ze strony rodaków naszych zewsząd, komitet grunwaldzki baczną musiał zwrócić uwagę na obie na wstępie wymienione kwestye, słusznie spodziewając się olbrzymiego napływu gości do Krakowa na obchód.

Kwestya kwaterunkowa wobec licznych zgłoszeń w komitecie, ofiarujących mieszkania będzie najprawdopodobniej pomyślnie rozwiązaną. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa wyżywienia przybyłych. Wobec tego kraj. komitet grunwaldzki na projekt krakowskiego akademickiego Koła T. S. L. postanowił urządzić na czas obchodu wielką kuchnię polową. Kuchnia będzie pomieszczona w wielkim prowizorycznym baraku przy ul. Żabiej. Do stołów będzie mogło zasiąść równocześnie bez trudu 500 ludzi tak, że w ciągu trzech godzin kuchnia będzie mogła nakarmić około 5000 ludzi. Zapobiegnie to niezawodnie ewent. nadużyciom lub wywołaniu jakiegoś zamięszania. Koszta całodziennego utrzymania (wiktu) w kuchni polowej wyniosą na osobę K 1.30 (śniadanie 20 hal. obiad 70 h., kolac. 40 h.). Jakkolwiek liczba 5000 ludzi jest pokaźną, będzie to prawdopodobnie zaledwie cząstką tej liczby i tych, którzy w ostatniej chwili będą chcieli dostać wikt w kuchni polowej.

Z tego też powodu koniecznem jest jak najspiesznięjsze zgłoszenie się z zamówieniem na wikt w kuchni polowej do komitetu grunwaldzkiego. Zamówienia mają być zadatkowane w wysokości 50 proc. należytości.

Zarząd nad kuchnią powierzył komitet grunwaldzki kołu akademickiemu T. S. L. które przyjmuje pełną odpowiedzialność tylko za tych, którzy na czas zamówią dla siebie utrzymanie.

Zamówienia ogłaszać należy pod adresem: Komitet grunwaldzki, Kraków, magistrat.

Sprzedaż biletów na V Zlot sokoli. Otrzymujemy następujące pismo: Zawiadamiamy tych, którzy nie otrzymali biletów z powodu wykupienia ich, że obecnie otrzymaliśmy nowy zapas i możemy przeto ponownie dostarczyć biletów zwłaszcza na trybunę główną. Ceny biletów: na główną trybunę po 3 K, na boczne trybuny po 2 K. Loże dotychczasowe zostały już rozsprzedane; z tego powodu buduje się nowe loże, a bilety na nie można jedynie zamawiać. Zamawiający, otrzymają je w chronologicznym porządku zgłaszania się

Kancelarya „Sokoła".

Wykłady popularne o „Grunwaldzie". W sprawie popularnych wykładów o dziejowem znaczeniu rocznicy grunwaldzkiej odbędzie się w sobotę dnia 25 o godz. $^{1}/_{2}$6 wieczór w sali 32 „Collegium Novum" druga konferencya przedstawicieli krakowskich instytucyj oświatowych.

W tymże lokalu odbędzie się w godzinę później ($6^{1}/_{2}$) zebranie prelegentów, których dostarczą powyższe instytucye, celem omówienia formy wykładów.

Ku uczczeniu 500-letniej rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego urządza „Sokół" w Buczkowicach uroczystość, na którą złożą się pochód od kościoła w Szczyrku do kaplicy w Rybarzowicach, illuminacya wsi i wzgórzy, poświęcenie krzyża pamiątkowego i festyn ludowy.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Jana Chrzciciela; pojutrze w sobotę Prospera biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 33; zachód przypada o godz. 7 minut 51; długość dnia godzin 16 minut 18.

Koło polskie a Sejm bośniacki. Prezes Koła polskiego wystosował imieniem Koła do Sejmu bośniackiego następujący telegram:

Wysokie prezydyum! Koło polskie w parlamencie, zebrane dziś na plenarnem posiedzeniu, uchwaliło jednomyślnie przesłać pierwszemu Sejmowi Bośni i Hercegowiny bratnie pozdrowienie i wyrazy szczerej radości, że życzeniu reprezentacyi narodu polskiego i innych narodów co do powołania Waszej ludności do życia konstytucyjnego przez postanowienie wspaniałomyślnego monarchy zadość się stało. Szczęść Boże Waszej pracy dla coraz świetniejszej przyszłości całej Waszej ojczyzny. Cześć Wam i pozdrowienie.

Kraków, dnia 22 czerwca.

Bank przemysłowy. Wydział krajowy zastanawiał się we wtorek nad wyborem członków Rady zawiadowczej Banku i uchwalił na podstawie prawa nominacyi 3 członków Rady nadzorczej, zamianować tymi członkami: prezydenta miasta Lwowa Stanisława Ciuchcińskie-

---

SŁYNNY PROFESOR.

przez

Andrzeja de Lorde.

Dr Truchard, powaga medyczna, profesor uniwersytetu paryskiego, sławny chirurg, kawaler Legii honorowej, został mianowany członkiem Akademii medycznej.

Dla uczczenia swej nominacyi, tegoż wieczora w swoim pałacyku przy Avenue du Bois wyprawiał obiad dla przyjaciół.

Goście, zebrani już w salonie, czekali na powrót profesora.

Zatrzymały go widocznie powinszowania kolegów lub jakie inne ceremonie. Spodziewano go się lada chwila. W trakcie tego zjawił się dziennikarz, żądny wywiadu. Pani Truchard prosiła go, aby zechciał poczekać, lecz reporter oświadczył, że nie potrzebuje widzieć się z samym profesorem, wystarczy mu zadać parę pytań komuś, kto zna jego życie i pracę.

A właśnie wśród zaproszonych znajdował się doktór Rueff, uczeń i przyjaciel sławnego chirurga. Pani Truchard poprosiła go, aby udzielił reporterowi informacyj i wprowadziła ich do gabinetu męża.

Dziennikarz przystąpił wprost do rzeczy.

— Mam napisać jutro artykuł o doktorze Truchard z powodu jego wyboru do Akademii. Czy mógłbym dowiedzieć się od pana, jakie są jego tytuły do sławy?

— Bardzo chętnie udzielę panu wskazówek — odparł Dr Rueff. — Przedewszystkiem profesor odznaczył się w r. 1898 wykładami o chorobie raka. Jego studya zwróciły uwagę na cierpienia wątrobiane. Jest on specyalistą w tym zakresie. Udoskonalił technikę wielu operacyj. Wreszcie wynalazł jedną, którą on w całej Europie odważył się dokonać. Przed owym wynalazkiem, gdy przewód wątrobowy zamulił się kamieniami żółciowymi i nie był, jak powiadamy „drożny", następowała śmierć niechybna wśród strasznych męczarni. Operacya profesora Trucharda polega na otworzeniu kanału, wyczyszczeniu go i doprowadzeniu do porządku w sposób sztuczny.

— Od jak dawna robią się takie operacye?

— Po raz pierwszy profesor dokonał swojej przed dwoma laty.

— Czy i pan ją próbował?

— Nie miałem nigdy sposobności. Odsyłałem zwykle takich chorych do kliniki mojego mistrza. Lecz znam dostatecznie jego metodę, aby módz ją zastosować w razie danym.

— Jaki jest procent operacyi nieudanych?

— Bardzo mały. Zaledwie pięciu pacyentów na stu umiera pod nożem lub z niefortunnych skutków operacyi. Ogłoszone w tym względzie statystyki przekonywują o zbawienności tej metody. Pozwalają one twierdzić, że człowiek ze zdrowem sercem, może przebyć operacye bez najmniejszego niebezpieczeństwa.

Reporter notował pospiesznie.

Po chwili milczenia zapytał:

— Czy pan wie, że ukazał się artykuł bardzo nieprzychylny dla doktora Truchard?

— Wiem, w „Przeglądzie naukowym". Napisał go Leclerq, największy wróg profesora. Chciał tym manewrem uniemożliwić jego wybór do Akademii.

— Leclerq dowodzi, że operacya jest morderstwem, że nikt jej przeżyć nie może. — Próby, czynione w Niemczech — okazały się zabójczemi.

— A wie pan, co doktor Truchard odpowiada na tę napaść? Że Niemcy są „fuszerami", albo, że mieli instrumenty nieczyste lub wreszcie, że robili operacye zapóźno, gdy ratunek był już niemożliwy.

— Przeciwnicy Dra Truchard żądają, aby podawał nazwiska i adresy szczęśliwie operowanych pacyentów.

— To zła wola i zła wiara. Wiadomo, że nie może tego uczynić bez uchybienia tajemnicy zawodowej.

— Czemu jednak profesor Truchard nie operuje nigdy w szpitalu, na oczach ludzkich, tylko w swojej własnej klinice, przy drzwiach zamkniętych.

— Bo w szpitalach niema instrumentów, potrzebnych do tej operacyi, bardzo subtelnej. Przytem, to choroba ludzi bogatych. Nie zdarza się prawie wśród niezamożnych.

— Czynią jeszcze inny zarzut pańskiemu mistrzowi: mówią, że jest brutalny z pacyentami.

— I przeciwko temu zarzutowi obronił się w tej oto broszurze.

Rueff wziął ją z biurka i czytał:

„Zarzucają chirurgom brutalność. Jest ona konieczną w ich zawodzie. Każdy chory jest tchórzem. Nawet pacyenci, którzy dobrowolnie udają się o pomoc do chirurga, w ostatniej chwili gotowi są umknąć, schować się pod ziemię. Zresztą zozwolenie chorego jest zbyteczne. Jeżeli operacya jest niezbędna, zrobić ją trzeba, choćby przemocą, wbrew woli pacyenta. Ktoś na to powiedzieć może: Łatwo tak mówić temu, kto kraje. Gdyby sam był krajany, śpiewałby inaczej". Odpowiem: „Toć i my jesteśmy ludźmi, możemy tak samo dostać: raka, żółciowych kamieni, zapalenia ślepej kiszki i tym podobnych przypadłości. A w takich razach jesteśmy godniejsi pożałowania, bo zdajemy sobie dokładnie sprawę z naszego stanu i nie damy w siebie wmówić, że nam nic nie grozi. Mimo to idziemy na stół operacyjny dzielniej od nieświadomych pacyentów".

W chwili tej z sąsiedniego pokoju doleciał odgłos kroków.

Dr Rueff przerwał czytanie i oznajmił:

— Profesor wraca. Będziesz pan mógł z jego własnych ust mieć informacye.

* * *

Otworzyły się drzwi. Wpadła pani Truchard. Na jej twarzy była wypisana rozpacz.

— Panie — zwróciła się błagalnie do Dra Rueff — niech pan idzie — prędzej — mój mąż zachorował — przywieźli go nawpół żywego.

Truchard przed chwilą padł na ulicy, rażony jakby gromem. Na szczęście szło z nim dwu przyjaciół, podnieśli go i przywieźli do domu.

Uczeń obstukiwał go, zadawał mu pytania. Postawił w myśli diagnozę.

— Cóż kolega znalazł? — Co mi jest? — pytał niespokojnie Truchard.

— Drogi mistrzu, zagrożono jest — nie serce, jak myślałem z początku, lecz wątroba — odpowiedział Rueff.

— Kamienie żółciowe?

— W pierwszej chwili miałem nadziaję, że tylko kamienie, ale widzę, że zaatakowany jest i przewód wątroby.

Chory zbladł śmiertelnie.

— Jesteś pewien? — zapytał.

— Tak, stwierdziłem wszystkie symptomaty choroby, które pan profesor tak dokładnie zbadał i opisał.

— A więc jestem zgubiony bezpowrotnie?

— Czy masz do mnie zaufanie, drogi mistrzu?

— Najzupełniejsze.

— Zatem ocalę pana profesora w ten sam sposób, w jaki pan ratował innych.

Strach odbił się w oczach chorego.

— Nie dam się operować! — zawołał.

— Wszak pan profesor wie, że operacya jest niezbędną. Pan sam w takim wypadku nie wahałby się ani chwili.

Pacyent zatrząsł się:

— Nie, nie dam się krajać.

— W takim razie pozostaje panu dwie godziny życia.

— Można próbować innych środków... kompresy z lodu... wstrzykiwania... wszystko, byle nie operacya. Na operacyę się nie zgadzam.

Dr Rueff spotykał nieraz gwałtowny opór pacyentów, dziwiło go jednak takie tchórzostwo w sławnym operatorze.

— Co też choroba może zrobić z człowieka! — pomyślał. — Już nie nalegał, lecz wziął na bok żonę.

— Pani — szepnął — natychmiastowa operacya jest niezbędną. Jak pani sądzi: czy można jej dokonać wbrew woli pacyenta?

Pani Truchard pozwoliła Drowi Rueff działać wedle własnego uznania.

Polecił jej wezwać telefonicznie dwu felczerów.

Chory patrzył z przerażeniem na te konszachty.

Po wyjściu żony, przyzwał Rueffa.

— Zmawialiście się — badał. — Ja dobrze wiem. Ale powtarzam: operować się nie

go, profesora lwowskiej szkoły politechnicznej Jana Lewińskiego i dyrektora Banku krajowego Dra Alfreda Zgórskiego. Następnie uchwalił Wydział krajowy zaproponować walnemu zgromadzeniu Banku do wyboru dalszyah 4 członków Rady zawiadowczej pp. Dawida Abrahamowicza, hr. Adama Gołuchowskiego, prezydenta miasta Krakowa Dra Juliusza Leo (jako mandataryusza z ramienia gminy miasta Krakowa za 400 000 K udziałów gminnych) i posła sejmowego hr. Franciszka Zamoyskiego. Prezesem Rady zawiadowczej zamianował Wydział krajowy p. Dawida Abrahamowicza, a komisarzem krajowym w Banku Dra Władysława Jahla.

Nominacye powyższe odpowiadają poglądom panującym w naszych kołach rządowych. W Radzie nadzorczej Banku nie zasiada ani jeden przemysłowiec i jeden technik... teoretyczny. — Prezesem został agraryusz, polityk, cokolwiek skompromitowany nawet we własnem stronnictwie. Wprowadzając do Rady tylko dwóch utytułowanych członków, okazał się Wydział krajowy jesze bardziej wstrzemięźliwym. W każdym razie Rada nadzorcza trafnie odzwierciedla wszystkie ujemne strony naszego publicznego życia.

Pobór wody z wodociągu. Magistrat ogłasza, że od dnia dzisiejszego aż do dalszego rozporządzenia pobór wody z wodociągu dozwolony jest od godz. 6 rano do godz. 9 wieczór.

Od godz. 9 wieczór do 6 rano główne kurki rur doprowadzających wodę do kamienic, mają być w dalszym ciągu zamknięte.

Jak wiadomo, dotychczas pobór wody wodociągowej dozwolony był tylko od godz. 6 rano do godz 6 wieczór. Obecnie powiększył Magistrat ów czas o 3 godziny.

Z pomocą przyszło Magistratowi i Zarządowi a zarazem publiczności samo niebo, które nie zawiodło i zaczęło nas darzyć rzęsistym deszczem.

Pomnik Jagiełły. Prace około budowy pomnika Jagiełły postępują szybko naprzód, zwłaszcza, że czas uroczystości grunwaldzkich zbliża się coraz bardziej. Odpowiednie czynniki zapewniają nas, że pomnik będzie gotów na obchód grunwaldzki.

Jak się dowiadujemy, dzisiaj przybył do Krakowa pierwszy wóz z jedną alegoryczną bronzową figurą pomnika Jagiełły, przedstawiającą rycerza w rynsztunku, z tarczą w ręku. Dzisiaj zaś popołudniu przybyła figura druga, przedstawiająca rycerza ze zdobytymi sztandarami.

Dalsze części pomnika przyjdą niebawem.

Twórca pomnika rzeźbiarz Wiwulski ma również przybyć do Krakowa, aby być obecnym przy ustawianiu poszczególnych części w harmonijną i artystyczną całość.

Protektorat krakowskiego Koła walki z gruźlicą przyjęła ks Hieronimowa Radziwiłłowa, córka arcyksięcia Karola Stefana w Żywca.

„Momus warszawski". Kabaret artystyczny zdobył sobie wstępnym bojem uznanie naszej publiczności. Sala bywa stale pełną a wszyscy wykonawcy prześcigują się w dowcipie i humorze. Nadto wieczór poniedziałkowy urozmaicony był występem bawiącego w przejeździe członka „Momusa" p. Leśniewskiego, którego karykatury pewnych polskich artystów scenicznych były wprost niezrównane.

Na dzisiaj dyrektor Pawłowski zapowiada premierę (zupełną zmianę programu). Prócz utworów pojedynczych na zakończenie wieczoru dana będzie znakomita satyra, oparta na lokalnych stosunkach pt. „Słowacki".

Z instytutu muzycznego. Z dniem 1 września b. r. obejmuje naukę historyi muzyki prof. Dr Franciszek Bylicki, znany zaszczytnie w szerokich sferach Krakowa.

„Wianki". W sobotę dnia 25 b. m. odbędą się „Wianki" na Wiśle pod Wawelem, staraniem „Sokoła", z następującym programem:

Część I. za dnia: 1) strzały armatnie; 2) produkcya muzyki amatorskiej „Sokoła"; 3) regaty: a) wyścig na skifach: b) wyścig na łodziach czterowiosłowych; 4) produkcye muzyki wojskowej 56 p. p.

Część II. o zmroku: 5) korowód łodzi oświetlonych lampionami; 6) wianki wodne; 7) a) żywy obraz „Sokoła"; b) piramidy na wysokich drabinach; 8) chór „Sokoła" pod kierunkiem prof. p. Bursy; 9) ognie frontowe; 10) ognie powietrzne; 11) oświetlenie Wawelu.

Bilety można nabywać wcześniej w handlu firmy Lankosz-Zajączek (linia A-B, hotel Drezdeński).

Z sekcyi ekonomicznej. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya przyjęła do wiadomości oświadczenie delegatów gminy m. Krakowa w sprawie przedłożenia przez ekspozyturę c. k. dyrekcyi budowy dróg wodnych, projektu podwyższenia stacyi kolej Grzegórzek, tudzież orzeczenia ministerstwa kolei żelaznych, rozstrzygające zarzuty podniesione przy badaniach komisyjnych projektowanego rozszerzenia dworca kolejowego krakowskiego.

Następnie przyjęła sekcya do wiadomości oświadczenie delegatów gminy co do rozszerzenia ramp dojazdowych do trzeciego mostu w ulicy Podgórskiej i zatwierdziła przedłożony przez Budownictwo miejskie profilu poprzecznego tych ramp. Wreszcie uchwaliła sekcya kredyt dodatkowy na pokrycie kosztów sporządzenia planu Wielkiego Krakowa.

Naczelnik administracyi podatków. Dotychczasowy radca skarbowy i kierownik administracyi podatków d. Józef Kurek zamianowany został starszym radcą skarbu i naczelnikiem administracyi podatków w Krakowie.

Przeniesienie zwłok ś. p. Adama Staszczyka z dotychczasowego grobu na cmentarzu krakowskim do murowanego odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9 rano, poczem odbędzie się nabożeństwo za duszę zmarłego w kaplicy cmentarnej.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, mający się odbyć w Krakowie dnia 10 sierpnia i następnych, nie cieszy się popularnością wśród nauczycieli czeskich. Na poprzednim takim zjeździe w Pradze, było około 200 polskich nauczycieli. Obecnie pisma czeskie z góry już zapowiadają, że udział Czechów w Krakowie nie będzie mógł być również liczny, wymawiając się, że zaproszenie z Krakowa było wysłane za późno. Właściwe powody znajdą się jednak w uwagach rzucanych przez pisma przy różnych sposobnościach. Mają komitetowi za złe, że między referentami na zjazd nie ma reprezentanta z Czech właściwych, tylko z Moraw (!) — ale i to nie stanowi jeszcze istotnej przyczyny.

Najszczerzej wypowiedział ją młodoczeski „Den" w numerze 139: „Jeżeli wyjaśnią się należycie stosunki pomiędzy organizacyami czeskimi, jeżeli zmieni się wiele ich poglądów na sprawy szkolne w kierunku postępowym, natenczas nauczycielstwo czeskie nabędzie zapewne więcej zapału do wycieczki do Krakowa. Nie wiele dzisiaj wogóle pociechy ze śledzenia dzisiejszego stanu organizacyi słowiańskich szkolnych i nauczycielskich. Polskie i południowosłowiańskie Związki nauczycielstwa są mocno klerykalne, nie mają własnego programu kulturalnego, a pod względem organizacyi stoją często na prymitywnym stopniu. Te fakty, tudzież nie bardzo właściwy wybór referentów zjazdowych trzeba stwierdzić, jakkolwiek nie miałoby się do tego ochoty".

„Den" kończy wprawdzie swe wywody wnioskiem, że pomimo to jechać trzeba, ale taki sposób zachęty wypada uważać raczej za odradzanie. Chodzi też Czechom nie o słowiańskość, lecz o „postępowość" pod płaszczykiem słowiańskości.

Ze Związku turystycznego komunikują nam: Wydział krajowego Związku turystycznego odbył w dniu 22 b. m. zwyczajne posiedzenie. Pp. Dr Schneider i Mięsowicz złożyli sprawozdanie z posiedzeń Centralnej konferencyi Związków w Tryeście w dniu 10 czerwca i następnych odbytych, w których jako delegaci Związku brali udział.

Z ważniejszych uchwał na tych posiedzeniach powziętych, podnieść należy przyznanie tutejszemu Związkowi dorocznej subwencyi państwowej w kwocie 4500 koron, podjęcie akcyi przez Centralną konferencyę w poruszonych przez Związek sprawach co do lepszych połączeń kolejowych, zniesienia wizy paszportowej dla podróżnych z Rosyi, przywrócenia rewizyi cłowej na granicy w wagonach kolejowych, wprowadzenia w życie instytucyi instruktorów dla popierania ruchu turystycznego, wspólnej akcyi Związków turystycznych z Towarzystwami etnograficznemi i innemi, w celach utrzymania strojów narodowych i pamiątek krajowych, wreszcie postanowiono, by posiedzenie Konferencyi w lecie 1910 odbyło się w Krakowie. Dla dogodności turystów postanowił Wydział ogłaszać począwszy od pierwszych dni lipca b. r. zapiski meteorologiczne z Zakopanego i udzielił na ten cel subwencyi tutejszemu akademickiemu Związkowi sportowemu. Wiadomości o stanie pogody posyłane telegraficznie, udzielane będą tutejszym dziennikom codziennie i niewątpliwie oddadzą dobre usługi osobom, wybierającym się do Zakopanego.

Uznając akcyę podjętą przez akademicki Związek sportowy w otwarciu domu wycieczkowego w Zakopanem przy ulicy Łukaszówki l. 4, przeznaczonego dla zbiorowych wycieczek, uchwalił Wydział udzielić na ten cel zasiłku, w zamian za co, wycieczki zbiorowe do krajowego Związku turystycznego zgłoszone, znajdą w tym domu tanie pomieszczenie.

Wreszcie załatwiono kilka spraw drobniejszych i przyjęto nowych członków.

Tow. Przyjaciół Pokoju. Dnia 20 b. m. odbyło się w sali Magistratu pierwsze zebranie założycieli Tow. Przyjaciół Pokoju w Krakowie pod przewodnictwem prezydyum miasta i wobec reprezentacyi pokrewnych stowarzyszeń. Celem Towarzystwa jest szerzenie i popieranie idei rozstrzygania sporów międzynarodowych na podstawach sprawiedliwości zamiast gwałtów i siły zbrojnej — szerzenie i popieranie idei braterstwa ludów i związków narodów kulturalnych na podstawie równych praw, wreszcie roztrząsanie spraw społecznych na podstawie postulatów sprawiedliwości i ludzkości. Towarzystwo dąży do tego zapomocą uchwał, prasy, odczytów, biblioteki, zjazdów itd. Dotychczas przystąpiło około stu członków. Prezesem wybrano Dra Kazimierza Lubeckiego, wiceprezesem Dra Leopolda Caro, skarbnikiem p. Salomeę Chwatową, sekretarzem Dra Rudolfa Sikorskiego.

Tymczasowy adres Towarzystwa u Dra Lubeckiego (ul. Sienna 5 Kraków).

Muzyka wojskowa grywająca dawniej we środy i piątki popołudniu w altanie na plantach, w pobliżu letniej kawiarni Janikowskiego, zmieniła w tym roku swoje stanowisko i grywa przed gmachem starostwa przy ulicy Basztowej.

Nadzieja bezpłatnego słuchania muzyki gromadzi tak wielkie tłumy publiczności, że wczoraj omal nie przyszło do nieszczęśliwego wypadku. Muzyka bowiem ma stanowisko tuż przy ogrodzeniach plantacyjnych, tak, że publiczność zajęła nietylko planty ale i ul. Basztową, na której, jako prowadzącej do dworca kolejowego, panuje wielki ruch tramwajów, dorożek i wozów.

Wczoraj, w jednej i tej samej chwili, przejeżdżały obok siebie dwa wozy tramwajowe, dorożka i wóz ciężarowy w różnych kierunkach, tak, że publiczność nie usunąwszy się wcześnie, narażoną była na przejechanie. Jeden z mężczyzn uderzony został dyszlem w plecy.

Możeby czynniki, od których zależy wybór miejsca dla muzyki wojskowej, pomyślały o tych niedogodnościach.

Stow. kat. „Praca" w Krakowie odbyło Walne Zgromadzenie na podstawie nowo zmienionego statutu, według którego dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrani X. Stan. Makowski prezes, Jan Ostrowski wiceprezes, W. Połeć skarbnik, T. Mondalski sekretarz, M. Warzyński bibliotekarz, wydziałowi: L. Gołąb, K. Holeksa, J. Kołodziejczyk, L. Migza, B. Niedźwiecki, Stefan Owsiak, J. L. Szufs, M. Wiśniewski, F. Stachak, zast. wydz.: S. Gibek, A. Bator, P. Zaczeński, J. Noworyta, J. Woźny, S. Karpiński, do komisyi szkontrującej: Jan Puchałka, E. Bocheński, L. Wielebnowski.

Po ukonstytuowaniu się zarządu uchwalone udzielanie chwilowej pomocy członkom za pośrednictwem „Banku chrześć. rękodz." do wysokości 20 K — dalsze objaśnienia uwidocznione w statucie.

Na intencyę pomyślnego rozwoju Stow. kat. „Praca" odbędzie się uroczyste nabożeństwo dnia 29 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Andrzeja.

Wpisy na członków przyjmuje W. Połeć w administracyi „Postępu", ul. św. Krzyża 7.

Ślub. W kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 7·30 wieczór ślub panny Wandy Kurkiewiczówny, córki inżyniera Leona Kurkiewicza z p. Zygmuntem Radem, komisarzem starostwa.

Uroczyste zakończenie wydawania śniadań odbyło się wczoraj w studenckiej „Herbaciarni" Sodalicyi akademickiej Po Mszy św., odprawionej w kościele św. Barbary przez X. Stanisława Bratkowskiego (T. J.), wobec zebranych Sodalisów akademików i uczniów dokonano zdjęcia wspólnej fotografii, poczem przedstawiciel uczniów korzystających z opieki i pomocy Sodalicyi, dziękował za nią X. Bratkowskiemu i sekcyi „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich przy Sodalicyi akademickiej.

Kalendarzyk ogrodniczy. W tych dniach opuścił prasę „Kalendarzyk pielęgnowania roślin pokojowych" układu Dra St. Golińskiego, kraj. instruktora ogrodnictwa.

Rozprawa przeciw Rabinowiczowi, słynnemu politycznemu i wojskowemu szpiegowi ochrany warszawskiej — odbędzie się w Krakowie przed trybunałem przysięgłych w początkach lipca.

Rozprawa przeciw szajce fałszywych bankrutów żydowskich, Buchbinderowi, Infeldom i wspólnikom, potrwa prawdopodobnie do poniedziałku. Dotychczas przesłuchano wiele świadków, a dzisiaj rozpoczęto czytanie aktów i dokumentów odnoszących się do sprawy oszukańczej bankructwa oskarżonych. Rozprawie przysłuchuje się liczna publiczność z Kazimierza.

Przeciw cholerze. Magistrat podgórski wydał szumne odezwy, apelując do serc kamieniczników, aby swe domy i podwórza utrzymywali w nadzwyczajnej czystości, z powodu obawy zawleczenia cholery z Rosyi przez Podwołoczyska. Obawy te są dość płonne. Magistrat lepiej niech zacznie rzecz od siebie i postara się o częstsze zamiatanie i skrapianie ulic, niezatruwanie powietrza przez wylewanie nieczystości z dołów kloacznych na Zabłociu, to i właściciele realności pójdą za jego przykładem i będą utrzymywali swe domy w większym porządku.

Walne Zgromadzenie Tow. Bursy dla dzieci nauczycieli szkół ludowych w Krakowie odbędzie się dn. 26 b. m. w niedzielę o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Szujskiego l. 5.

Pogoda. Dnia 22-ego czerwca termometr doszedł od +6·5 do +21·8 C., barometr opadał.

Dnia 23-ego czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 741·3 mm., termometru +15 6 C., wiatr: wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Skandal polityczny we Lwowie. Jeden z dzienników lwowskich przynosi następującą sensacyjną wiadomość: W tych dniach zastępca konsula rosyjskiego, p. Offierew, opuści Lwów na zawsze. Ustąpienie p. Offierewa zostało spowodowane akcyą, podjętą ze strony namiestnika Dra Bobrzyńskiego. Skonstatowano mianowicie, że konsul rosyjski na lwowskim gruncie brał żywy udział w agitacyi moskalofilskiej. Utrzymywał on stosunki z partyą Dudykiewicza, przyczyniał się do agitacyi prawosławnej wśród chłopstwa w Galicyi, a nawet korespondencya jednego z aresztowanych szpiegów przechodziła przez jego ręce. Ta skandaliczna działalność p. Offierewa zwracała na siebie uwagę policyi i wreszcie spowodowała rząd do poczynienia kroków przeciw konsulowi.

Bójki między moskalofilami a ukraińcami. Na onegdajszem zebraniu moskalofilskiem w Czerniowcach przyszło do krwawej bójki. Do sali, w której odbywało się zgromadzenie, wtargnęli studenci ukraińscy, celem rozbicia zgromadzenia. Przyszło do bójki, przeciwnicy rzucali na siebie szklankami, solniczkami i kamieniami. Pewien ksiądz został ciężko poraniony. Gdy przybyła policya, część studentów uciekła, pozostałych zaś studentów aresztowano.

Zlot sokoli okręgu poznańskiego odbył się w niedzielę w Urbanowie w W. Ks. Poznańskiem. Zlot ten był prawdziwą niespodzianką, bo już od lat 10 policya poznańska nie pozwalała na urządzenie zlotu. W zlocie uczestniczyli Sokoli Tow. poznańskich oraz z pobliskich miast, do okręgu poznańskiego należących.

Dopołudnia odbyły się ćwiczenia próbne, a w południe otwarto zlot w „Domu katolickiem". Popołudniu o godz. 5 rozpoczęły się ćwiczenia Sokołów, którzy na boisko przybyli w liczbie 130. Po ćwiczeniach Sokołów odbyły się ćwiczenia Sokolic i popisy kolarzy.

Putyra umysłowo chorym. Dzienniki lwowskie donoszą, że znany fałszerz dokumentów Putyra-Połotyński, uznany został za umysłowo-chorego. Onegdaj rzeczoznawcy sądowi wręczyli sędziemu śledczemu swe orzeczenie, stwierdzając u Putyry zboczenie paranoiczne. Wobec tego do rozprawy sądowej nie przyjdzie. W więzieniu Putyra napisał obszerny pamiętnik, w którym opisuje swe życie w sposób interesujący. W pamiętniku tym kompromituje on kilka rodzin z Królestwa, którym wypracował dokumenty rodzinne.

Wiec katolicko społeczny odbędzie się w dniu 26 i 27 b. m. w Brzozowie. Na wiecu wygłoszą referaty Dr Stanisław Starowiejski, prof. Pytel, p. Lorenz, insp. szkolny i inni.

Idealny policyant. Jeden z czytelników donosi nam, iż podczas pieszej wycieczki do wsi Bielany (w pobliżu Wilamowic, pow. Biała), napadł nań bez powodu miejscowy policyant i dotkliwie pobił.

Ze świata.

Zawsze w żydowskim zaprzęgu. Wedle ostatnich wykazów, państwowego Związku urzędników bankowych i kas oszczędności ilość członków z samego Wiednia wynosi 3069 osób. Wytłomaczyć to łatwo tą okolicznością, że 8% personalu wiedeńskich instytucyi bankowych stanowią żydzi, znani ze swej solidarności i łączności, gdzie idzie o ich interesy.

W sprawozdaniu zarządu Związku na ostatniem walnem zgromadzeniu mieści się taki znamienny ustęp: „Co do stosunku z innemi organizacyami, to największą radością napełnia nas stosunek przyjaźni, — który zawarliśmy z naszymi kolegami z Niemiec i „z niemieckim Związkiem urzędników bankowych". Na walne zebranie tegoż Związku wysłaliśmy naszego urzędowego zastępcę, a następnie mieliśmy przyjemność powitać we Wiedniu przewodniczącego tegoż Związku p. Maksa Fürstenberga. Spodziewamy się, że stosunki nasze z czasem ukształtują się jeszcze ściślej".

Jak wszędzie dążą żydzi do stworzenia siły kapitalistycznej i z wkładek administracyjnych członków w ciągu jednego roku, odłożyli nadwyżkę 50.000 kor. na tak zwany fundusz opozycyjny.

I pomyśleć sobie, że do tej żydowskiej roboty przyczyniają się krakowscy urzędnicy instytucyi finansowych rocznie kwotą 2652 kor.!

Cholera. Jak donoszą z Wiednia generalny inspektorat kolei państwowych wysłał sanitarnego referenta kolejowego Dra Frieda, celem dokonania inspekcyi w granicznych stacyach Galicyi i Bukowiny z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery.

Cholerę stwierdzono wczoraj w Berlinie u pewnego emigranta rosyjskiego.

Również w Wilnie zachorował na cholerę przybyły z Ekaterynosławia robotnik.

Nowoczesny alchemik. Od czasu do czasu występują w Stanach Zjednoczonych na widownię publiczną tak zwani uczeni, którzy twierdzą, że się im udało utworzyć złoto lub srebro z mniej wartościowych metali. Najnowszym z rzędu tych „uczonych" jest Dr F. W. Lange w mieście pensylwańskiem Seranto. Dr Lange z zawodu lekarz, oddawał się z zamiłowaniem chemii, począwszy od czasów akademickich. Obecnie twierdzi, że długoletnim staraniom zawdzięcza możność wyrabiania srebra. W jaki sposób tego dokonuje, opisał sam w „New York American", aczkolwiek w sposób bardzo niejasny. Wyraża zarazem zapatrywanie, że musi istnieć prawo dla świata nieorganicznego, które odpowiada „regułom rozwoju gatunków" w świecie żyjących. Posłuchajmy, jak on na podstawie tego nowego prawa rozwoju, wytwarza swoje srebro. W czasie długoletniej pracy w laboratoryum udało mu się zestawić materyę chemiczną, którą, nie opisując jej bliżej, nazywa „matrix". Dalej potrzebuje do swej chemicznej sztuczki czarnoksięskiej chemikalii, nazwanych przez niego fluxes".

Co się tyczy metody wykonania zdradza tylko tyle, że cała praca odbywa się przy bardzo wysokiej temperaturze. Jeżeli Dr Lange domiesza zwykłego srebra na podstawie pewnych danych do swoich materyałów cudownych, to ono się wtedy pomnaża. W ten sposób uzyskane srebro zachowuje się chemicznie zupełnie tak samo jak srebro naturalne. Pod wpływem kwasów uzyskuje się z tego sztucznego srebra tylko chlorid i nitrat bez wytwarzania się jakichkolwiek produktów ubocznych. Według twierdzenia wynalazcy, wszyscy chemicy i laboratorya badawcze miały orzec, że przesłane im do ocenienia srebro, jest czystem srebrem. Jedna z fabryk posrebrzających miała je nawet ocenić jako specyalnie się nadające do jej fabrykatów. Dr Lange stawia sam pytanie, czy jego metal jest rzeczywiście srebrem i wyraża równocześnie mniemanie, że musi on być srebrem, ponieważ posiada wszystkie właściwości srebra. Cudowne srebro Lange'go posiada przecież jedną nadzwyczajną właściwość (która zresztą jest korzystną), a mianowicie tę, że oznaczona ilość srebra Lange'go wytwarza w zestawieniu na podstawie praw ekwiwalentowych z solami i saletrą dwa razy tyle chlorku srebra, co zwykłe srebro. Pomimo to Dr Lange twierdzi, że jego badania są czysto naukowe i nie mają nic wspólnego z rzeczami nadnaturalnemi. On sam się wyraża: „że to, czego on dokonał, jest tak wyraźnem, jak zasada, że dwa razy dwa jest cztery".

Składki. Na zakład p. Żurowskiej składa rodzina Urbanów zamiast wieńca dla ś. p. J. E. ministra Madejskiego koron 15.

Repertuar opery i operetki lwowskiej

Czwartek po raz II-gi. „Madame Butterfly, opera w 3 aktach Puccini'ego. (Występ Jadwigi Dębickiej i Henryka Drzewieckiego).

Piątek. „Baron Trenk". (Nowość. Po raz pierwszy). Operetka w 3 aktach Albiniego.

Sobota. „Faust", opera w 4 akt. Gounoda. (Występ Stan. Korwin-Szymanowskiej i Henr. Drzewieckiego).

Niedziela po południu. „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Niedziela wieczorem. Po raz III-ci. „Madame Butterfly". Występ Jadwigi Lachowskiej i Henryka Drzewieckiego.

Poniedziałek po raz II-gi. „Baron Trenk", operetka chorwacka w 3 aktach Albini'ego.

Bilety nabywać można w kasie zamówień B. Wierzejskiego, Rynek Główny (Linia A-B), a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

W Parku krakowskim.

Czwartek, „Kabaret".
Piątek. „Kabaret".
Sobota. „Maciek królem".
Niedziela popołudniu. „Maciek królem".
Niedziela wieczorem. „Kabaret".

Przy ul. Rajskiej.

Czwartąk. „Sufrażystki".
Piątek. „Sufrażystki".
Niedziela. „Sufrażystki".

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

dam. To byłaby zbrodnia. A zresztą nie potrafisz.

— Mogę wezwać innego chirurga...

— Nikogo. Nie mam zaufania do nikogo, nawet do siebie.

— A jednak takie operacye udawały się panu.

Truchard pominął to milczeniem i ciągnął dalej:

— Nie, to granie w orła i reszkę z ludzkiem życiem... Operacya udawała się czasem... ale... zawahał się i dodał bardzo cicho — nie tak często, jak twierdziłem... Moje statystyki...

Uczeń ramionami wzruszył.

— Mniejsza teraz o procent dokładny — rzekł. — Musimy spróbować operacyi. To jedyna deska ratunku.

— Nieprawda! Mogę wyjść szczęśliwie z tego ataku i żyć jeszcze kilka miesięcy, nim mnie drugi powali.

Chwycił ucznia za ramię. W jego oczach była namiętna żądza życia.

* * *

Pani Truchard weszła do pokoju i dała znak Drowi Rueff, że już wszystko gotowe.

Chory pochwycił to spojrzenie. Zrozumiał, że już niema dla niego ratunku, że nie zdoła się obronić od noża. Przypomniał mu się opór pacyentów, kładzionych przemocą na stół operacyjny. Wiedział, że nic nie wskóra.

Ale wiedział również, że ta operacya jest morderstwem, że ani jeden z operowanych jej nie przeżył, że jego dane statystyczne były szeregiem kłamstw bezczelnych.

Od dwóch lat powtarzał próby bezowocnie. Nie mógł ich przerwać, bo naraziłby na szwank majątek i sławę.

Ta operacya stawiała go w rzędzie chirurgów, biorących olbrzymie honorarya, otworzyła mu podwoje Akademii.

Nagle ujrzał w lustrze dwóch felczerów. Wchodzili cichutko, zaczajali się z tyłu.

— Nie zbliżajcie się do mnie! — zawołał z rozpaczą. — Dajcie mi jeszcze chwilę czasu... Mam coś bardzo ważnego do powiedzenia.

Był, jak człowiek, skazany na śmierć, który, chcąc odwlec chwilę egzekucyi, gotów jest czynić wyznania kłamliwe.

Z ust jego padały słowa urywane, bezładne.

— Poumierali wszyscy — wszyscy... Operacya jest niemożliwą.. Jestem nędznikiem... Litości... miłosierdzia!... Ja nie chcę umierać!

Ruef słuchał tych wyznań z przerażeniem. Mistrz, którego czcił od lat wielu, oskarżał się publicznie. Przyznawał się, że jest szarlatanem, mordercą.

To niepodobna! Chory majaczy.

Przez usta jego mówi nie słynny chirurg, lecz pacyent, bojący się noża. Dr Rueff skinął na felczerów. Dwu silnych drabów rzuciło się na Dra Truchard, unieruchomili go, mimo rozpaczliwych krzyków i szamotań. Jeden przytrzymał go za nogi, drugi za ręce, a Dr Rueff kładł mu na twarz maskę, napuszczoną chloroformem.

Pacyent rzucał się, wyprężał. Powoli jednak opór słabł, milkły wrzaski, wreszcie ustały zupełnie. Nazajutrz, we wszystkich dziennikach ukazało się następujące doniesienie:

„Dochodzi nas wiadomość o śmierci słynnego chirurga, profesora Truchard. Zmarł po operacyi wątroby, przez dziwną ironię losu tej właśnie operacyi, którą wynalazł, i którą uratował życie wielu pacyentom. Nauka ponosi stratę olbrzymią.

Na nagrody pilności
Żywot św. Jana Kantego
przez
Ks. Juliana Bukowskiego.
polecony reskryptem Rady Szkolnej krajowej Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. — tegoż autora

Jasna góra
Dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50. — poleca:
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, 9. plac Maryacki. Telefon Nr. 1308.

ZAŁOŻONY W ROKU 1878
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w mieście, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Pensyonat „Podlasie“
Kraków, Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Drut kolczasty 1025 10 1
Siatki do ogrodzeń
Naczynia kuchenne
Naczynia rzemieślnicze
Naczynia ogrodnicze
Brzytwy, paski, pendzle
Maszynki do włosów
Przybory turystyczne
poleca
Tom. Górecki
Kraków — Rynek l. 9.

Elektrownia w Krynicy poszukuje
uzdolnionego palacza
do prowadzenia lokomobili od 15 lipca 1910. (Zgłoszenia) podania zaopatrzone świadectwem przyjmuje „Komisya zdrojowa w Krynicy“. 1026 3 1

Związek niewiast katolickich w Krakowie poszukuje od jesieni
inteligentną osobę
w średnim wieku mającą dobre kwalifikacye i polecenia poważnych osób — do zarządu własnej kuchni, prowadzonej przez Związek. Pensya stosownie do uzdolnienia od 50—70 Koron miesięcznie, mieszkanie i całe utrzymanie. Bliższych wiadomości można zasięgnąć u WPrezesowej Wnej pani Maryi Turskiej. Siemiradzkiego 2. II. piętro. 968 6 3

Nakładem Wydawnictwa chrześcijańsko-socyalnego pisma ludowego „POSTĘP“

Już wyszła
odbitka z „Głosu Narodu“ p. t.:
Program żydowski
(czyli w jaki sposób żydzi chcą ujarzmić chrześcijan),
wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.
Cena egzemplarza wynosi tylko 6 hal. Z opłatą pocztową 10 hal. Przy zamówieniu najmniej 10 egzemplarzy cena wraz z opłatą pocztową wynosi 60 hal.
2. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego“. (Str. 80).
Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.
Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“.

ASTMA.
Każdemu cierpiącemu na astmę, wskażę chętnie i bezpłatnie środek, zapomocą którego w mojem długoletniem ciężkiem cierpieniu astmatycznem stałej i wielkiej ulgi doznałem; proszę mi tylko podać adres: Danielewski inżynier. Toruń, Thorn 3. 829 3

WINO
Lissa (Vis) czerwone, czarne, tworzące krew i białe wino po 48 hal. za litr w beczkach od 56 litrów wzwyż wysyła się za pobraniem
Koleckya próbek (5 kgr) opłatnie K. 3.
Adr.: Br. Novaković,
Właściciel winnic położonych na wyspie Braci na Makarskiem wybrzeżu morskiem w Dalmacyi 796 6 6
Laibach (Kraina).

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 789.



Leczcie pijaństwo,
zanim pijak naruszy ustawę.
Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Coom jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „Coom“. Jest on zupełnie nieszkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, które wyrzucana wino, piwo, wódkę lub likiery. — Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez: **Coom Insttiut, Copenhagen 326 (Dänemark).**

„73 1 Listy opłacać znaczkiem za 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony
Ołówek dodający („Maxim“)
z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

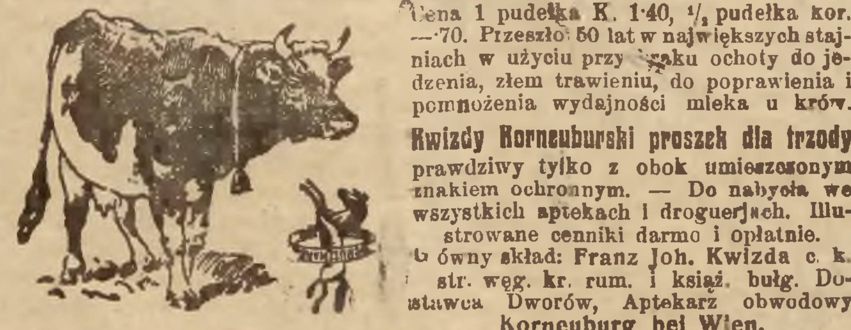
MYŚL ROBOTNICZA
Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.
Wychodzi co dwa tygodnie.
Prenumerata roczna wynosi K. 6.

„Myśl Robotnicza“ jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza“ jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

LAWN-TENNIS
Rakiety, Piłki, Buciki
Siatki i Torby, Prasy do rakiet
PIŁKI NOŻNE!!
Nagolenniki i buciki do tychże
Przybory do rybołowstwa
polecają najtaniej
REIM i SKA KRAKÓW RYNEK 37.
Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.
KWIZDY Korneuburski proszek dla bydła
Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka kor. —·70. Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.
Kwizdy Korneuburski proszek dla trzody prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: Franz Joh. Kwizda c. k. str. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy Korneuburg bei Wien.

Filia piekarni
bardzo dobrze się rentująca jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość u Antoniego Tatki w Prądniku czerwonym. 1020 2 2

Starszego lekarza sztabowego i fizyka
Dr. C. Schmidta, słynny
Olejek słuchowy
usuwa chwilowo głuchotę, cieczenie z uszów, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w zastarzałych wypadkach. Sprowadzić można za Kor. 4, za flaszkę z opisem użycia przez aptekę 116 10 4
H. Ruala przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

Uczeń
z dobrego domu z ukończoną I lub II realną lub gimnazyalną, znajdzie zaraz
umieszczenie
w Cukierni Lwowskiej J. MICHALIKA Floryańska 45. 710

Najwyższe odznaczenia:
Wiedeń 1880, Monachium 1888, Drezno 1906, Norymberga — Chicago 1893, Paryż 1900, 1896 i 1906.
Roboty kościelne z marmuru z najwspanialszych gatunków tak krajowych jak i zagranicznych dostarczają:
Zakłady wyrobów marmurowych w Oberalm obok Hallein.
(Marmorwerke in Oberalm bei Hallein).
Ołtarze, ambony, balaski, mensy, roboty rzeźbiarsko-kamieniarskie i budowlane wszelkiego rodzaju w marmurze, syenicie, granicie, piaskowcu i wapniu, jak również słynne
Oberalmskie mozajkowe, marmurowe płyt na posadzki
tak do kościołów jak i świeckich budowli, wreszcie pomniki na grobowce.
O naszej działalności świadczą uznania z katedry w Salzburgu, Linzu, Ołomuńcu, Fünfkirchen i przeszło stu innych kościołów.
Kosztorysy i wzory darmo i opłatnie.

Dom piątrowy
z ogrodem
w pryncypalnem miejscu w Podgórzu, o dwóch frontach, (między dwoma równolegle bieżącemi ulicami), przeszło 1100 sążni kw. powierzchni — tanio do sprzedania. Nawet połowa gotówki kupna może być pozostawiona na hipotece. Miejsce nadaje się zwłaszcza dla zakładu przemysłowego lub fabryki.
Wiadomość ustna lub listowna w Redakcyi „Głosu Narodu“. Pośrednictwo wykluczone.

L. Lusera Plaster dla turystów.
najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom. kostninie itd.
Główny skład: 352 31
C. Schwenk, apteka Wiedeń, Meidling
Żądać należy tylko plaster **LUSERA** dla turystów po K. 1·20
Do nabycia we wszystkich aptekach.

LOSY
Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego“ na budowę sanatoryum nauczycielskiego
można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu“
po 1 koronie.
Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.



Zapytajcie się swego lekarza, czy
Lovacrina,
woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.
Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: Mydło Lovacrin po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. Lovacrin-Creme w słoikach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-woda toaletowa, we flaszkach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-puder, (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:
M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.
Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i droguerjach Monarchii.

Młoda panienka
poszukuje umieszczenia jako towarzyszka starszej pani, lektorka lub bona do dzieci. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. 877 0

Inteligentna panienka
z ukończoną wydziałową, z pięknem wprawnem pismem, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje pracy biurowej. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. 876 0

TANIE CZESKIE PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18 K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30. K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana pozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHS LOBES, 284 bei Pilsen, Czechy. 1280-17

Mieszkanie letnie
w Zakopanem
w willi — złożone z 2 pięknych pokoi, kuchni i dużej sieni, jadalni, do wynajęcia od 1 lipca do połowy września. — Wiadomość Kraków, Radziwiłłowska 9 parter na lewo. Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.

Żywe raki wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem, największe 60 sztuk 8 kor. 50 hal., 30 sztuk 5 kor., średnie 80 szt. 6 K. 50 hal. 40 szt. 3 kor. 80 hal. **B. Kaphan, Buczacz.** 96 14

Cierpiącym na
Reumatyzm i gościec
udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.
Illertissen (Bawarya).
Karol Bader.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach. wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański. królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5 ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Baczność!
Chcąc mieć stałe zatrudnienie mężczyźni czy kobiety bez względu na wiek i oddalenie, niech żądają wyjaśnień od firmy:
„Samopomoc“
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie ul. Zygmuntowska 9.
Warunki tak dogodne jak nigdzie!

Moczenie w łóżku
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 82. BAWARYA

Proszę żądać
gratis i franko
mój bogato illustrowany polski Cennik z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.
Pierwsza
FABRYKA ZEGARKÓW
w Brüx Nr. 1208
(CZECHY)
HANNS KONRAD
c. i k. dostawca Dworu.
Prawdziwy, szwajcarski, niklowy remontoir kotwiczny, System Roskopf-Patent K. 5. 3 sztuki K. 14. Rejestrowany, niklowy remontoir kotwiczny „Adler-Roskopf“ K. 7. Prawdziwy srebrny remontoir otwarty K. 8·40. Żadnego ryzyka, wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko	1 sztuczka 7 kor.
	1 sztuczka 10 kor.
	1 sztuczka 12 kor.
	1 sztuczka 15 kor.
	1 sztuczka 17 kor.
	1 sztuczka 18 kor.
	1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20 — jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie. kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności
Fabryczny skład sukna
Siegel Imhof w Bernie
Wzory darmo i opłatnie.
Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorow, nawet małych zamówień. 219 40



Potrzebujesz broni?
Czy to do polowania, czy też gweru do ćwiczenie się, flobertu, lub wiatrówki, rewolweru lub też pistoletu, przyborów myśliwskich i t. d, to zwrócić się natychmiast do powszechnie znanej i uczciwej fabryki broni A. Autouitsch w Ferlach (Karnten) po bezpłatny cennik 46. Wielkie warsztaty reperacyjne. 597 10 1

„Jolanta“
Pensyonat Józefy Rogoszewej
Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Ważne dla letników!
Mieszkania letnie z 3, 2, i 1 pokoju wraz z kuchniami, są po bardzo umiarkowanej cenie na sezon letni do wynajęcia
w Alwerni
w pięknej, górzystej i lesistej okolicy. Powietrze bardzo zdrowe, miejscowość zalecana przez najznakomitsze powagi lekarskie z Krakowa. Wstęp do lasów wszędzie dozwolony a nawet w obranem sobie miejscu dozwolonem jest wystawienie własnym kosztem ławeczki i stołu. Środki spożywcze świeże, smaczne dostać można na miejscu, nabiał; drób i jarzyny podostatkiem, — Ceny niskie Co środę targi.
Stacya kolejowa, poczta, telegraf, lekarz i apteka w miejscu. — Wyjaśnień udzieli odwrotnie **Alwernia** G. Bahr. 974 0

Masło stołowe naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K. 10·80. 70
Wyborny miód deserowy,
kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce.**

Najtańsze źródło zakupu
przez bezpośrednie zamówienie wprost u artysty. 1016 1
Najpiękniejsze obrazy olejne (nie druk na papierze) wszelkiego rodzaju, **do kościołów, dla pozłotników i dla handli dzieł sztuki**, jako to: **obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe, Madonny, Chrystusy i t. d.** Dalej najwytworniejsze **krajobrazy i portrety** we wszelkich wielkościach według zamówienia. — Liczne uznania ze strony Przew. Duchowieństwa. — Firma rzetelna — Ceny jaknajniższe.
Atelier religijnych obrazów olejnych.
EDUARD WABERSICH, Reichenau bei Gablonz (Böhmen) Hauptstrasse 3.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel »Głosu Narodu«.
Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.